Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Czwartek 20 kwietnia 1939 r. Nr. 108

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do d... i przesyłką pocztowa zł. 2.50

W Rzymie kaptują Węgrów w Berlinie — Rumunię

Bułgaria otrzyma dwa powiaty w Dobrudży

Plon narady króla Karola z regentem Jugosławii

BUKARESZT, 19. 4. Tel. wł. Wczoraj sze spotkanie na Dunaju króla Karola rumuńskiego z ks. Regentem Pawłem w Jugosławji posiada doniosłe znaczenie polityczne dla całkowitego przełomu obecnego układu stosunków na Bałkanie. W czasie tego spotkania miały zostać załatwione najbardziej drażliwe zagadnienia polityczne, a mianowicie dwie doniosłe sprawy. Jak wiadomo, Bułgaria żądała odstąpienia jej przez Rumunię dwu powiatów Południowej Dobrudży, a to powiatu Durostowo z miastem Sylistrią i powiatu Kilinogrodzkiego, stawiając jako warunek dobrego ułożenia się stosunków Bułgarii z Rumunią.

Jak zapewniają ze źródeł rumuńskich król Karol zgodził się na zwrot tych dwu powiatów, ale z zastrzeżeniem, że zwrot ten nastąpi później, gdyż natychmiastowa rewindykacja tych terytorjów, które zostały przyłączone do Rumunii w wyniku wojny światowej, mogłaby stworzyć dla niej bardzo trudną sytuację zewnętrzną i spowodować cały szereg innych żądań rewindykacyjnych pod adresem Rumunii. Gwarantką zwrotu tego terytorium Bułgarji ma być Jugosławia. Porozumienie między Rumunią a Bułgarią w obecnym stanie rzeczy może spowodować zupełnie nową sytuację polityczną na Bałkanie. Wiadomo, iż w Bułgarji dominowały do ostatniej chwili silne wpływy państw osi. To też dyplomacja niemiecka czyni obecnie rozpaczliwe wysiłki celem niedopuszczenia do porozumienia rumuńsko-bułgarskiego.

Drugą doniosłą sprawą jest bliska likwidacja sporu chorwacko-serbskiego. Jak informują, podczas tego spotkania ks. Paweł poinformował króla Karola, iż został zawarty układ między przywódcą opozycji chorwackiej dr. Maczkiem a premierem jugosłowiańskim Cvetkowiczem o charakterze preliminaryjnym. Na podstawie tego układu ma dojść do całkowitego porozumienia się między narodami chorwackim i serbskim już w najbliższym czasie.

GAFENCU W BERLINIE

LONDYN, 19 4. Tel wł. Według doniesień berlińskiego korespondenta „Daily Herald" na min. Gafencu wywiera się w Berlinie silny nacisk, by Rumunia zrezygnowała z pomocy francusko-angielskiej i zacieśniła jeszcze bardziej swą współpracę z państwami osi.

„Daily Telegraph" informuje, że w kołach berlińskich rysuje się przed Rumunią niebezpieczeństwa, wypływające z faktu ewentualnego korzystania z pomocy sowieckiej.

Dziś rano „Daily Express" doniósł, iż Mussolini stara się nakłonić Węgry, by zrezygnowały z terytorialnych rewindykacyj wobec Jugosławii i zawarły z nią pakt nieagresji. Rokowania w tym kierunku prowadzone są przez hr. Telekyego i Csakyego w Rzymie w tempie przyspieszonym, chcąc uzyskać pozytywny rezultat jeszcze przed opuszczeniem Berlina przez min. Gafencu. W sobotę min. Ciano podczas swego spotkania z ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Markowiczem chciałby już zawiadomić go o pozytywnym stanowisku Węgier wobec Jugosławii. Jednocześnie Włochy mają zagwarantować integralność i niepodległość Jugosławii. W zamian za to Jugosławia miałaby przystąpić do paktu antykominternowskiego.

60.000 żołnierzy hiszpańskich skoncentrowanych na granicy Tangeru

W razie ataku na Tanger — flota francuska przystąpi do akcji bojowej

TANGER, 19. 4. Przybycie nowych oddziałów marokańskich z Kadyksu, Algeziras, Malagi do Ceuty i Melilli doprowadziło do obaw, że zamierzony jest atak na strefę międzynarodową w Tangerze.

Obliczają, że w Marokku znajduje się obecnie około 60 tys. żołnierzy, podczas gdy zwykły garnizon w czasahc pokoju nie jest większy niż 30 tys.

Skądinąd doniesienie o koncentraąji floty francuskiej w Gibraltarze są dowodem, że w razie ataku na Tanger trzeba się liczyć ze zdecydowanym oporem.

Dalsze obawy budzi przypadające między 1 a 3 maja święto Mulud, obchodzone uroczyście przez muzułmanów. W tych dniach wystarczy sprowokować jakiś incydent podczas obchodów ludowych, by doprowadzić do ogólnych zamieszek, a być może i dalszych komplikacyj.

Opustoszały śpichierze Gdańska

Zboże wywieziono nagle do Szczecina

GDAŃSK, 19. 4. Przez dłuższy czas prasa niemiecka w Gdańsku podkreślała, że w magazynach W. M. Gdańska Niemcy magazynują wielkie ilości swojego zboża. Niemcy doszli zapewne do przekonania, że Gdańsk nie bardzo nadaje się dla ich celów, bowiem w ostatnich dniach magazyny opróżniono, a zboże przetransportowano do Szczecina.

Port gdański nie ma, jak widać uznania u Niemców. Odmówiono delegacji kierowania wywozu z b. Czechosłowacji przez Gdańsk, a obecnie nawet zboże magazynowane w Gdańsku zabrano do Rzeszy.

Należy jedynie żałować, że obywatele gdańscy nie zostali o tym poinformowani przez swoją prasę.

Zbrodniczy zamach

Zagadkowy pożar na transatlantyku francuskim

Statek zatonął w porcie Havre

HAVRE, 19.4 (PA). Na pokładzie statku transatlantyckiego „Paris" wybuchł pożar, który wywołał wielkie zaniepokojenie, zważywszy, iż parowiec ten wiózł na wystawę nowojorską liczne cenne objekty sztuki, oceniane na sumę 25 miljonów franków. Pomimo niezwłocznej pomocy wszystkich oddziałów straży ogniowej, pożar był bardzo trudny do opanowania. O godz. 3 w nocy stwierdzono, że intensywność pożaru została zlokalizowana pomiędzy 2 a 3 kominem okrętu. Stwierdzono kilka ofiar ludzkich podczas tej akcji ratunkowej.

Statek „Paris" należy do kategorji największych jednostek floty handlowej francuskiej. Pojemność jego przewyższa 34.000 ton. Długość jego wynosi 235 metrów.

Wiadomość o pożarze, jaki wybuchł na jednej z największych jednostek floty handlowej francuskiej na statku „Paris" wywołała wielkie wrażenie w Paryżu. „Paris" liczy 34 i pół tys. ton i jest trzecim z kolei wielkim statkiem po „Normandie" i „Ile de France".

Pożar wybuchł o godz. 22. Wypadł on niemal w rocznicę pożaru, jaki przed rokiem zniszczył inny statek pasażerski tej samej kompanji transatlantyckiej w porcie Havre, a mianowicie parowiec „La Fayette", z którego pozostał tylko kadłub.

Okręt „Paris" miał odpłynąć dzisiaj do Ameryki, zabierając na swym pokładzie nie tylko delegację paryską, która miała wziąć udział w otwarciu wystawy nowojorskiej, ale również dzieła sztuki, przeznaczone na wystawę o wartości 25 miljonów franków. Pożar wybuchł niemal w środku parowca, koło piekarni okrętowej i zaczął się rozszerzać z wielką gwałtownością.

Górny pokład został wkrótce przez pożar całkowicie zniszczony.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej, w której brały udział: statek straży ogniowej i kilka parowców, stacjonowanych w porcie. O godz. 3 nad ranem płomienie wydobywały się z górnego pokładu między drugim a trzecim kominem. Trzech strażaków, zaskoczonych przez pożar w głównym salonie statku, z trudem uratowano. Dwóch członków załogi zostało ciężko rannych.

Według ostatnich wiadomości, parowiec „Paris" zatonął. Wszystkie dzieła sztuki i samoloty, przeznaczone na wystawę nowojorską, zdołano uratować.

ZAMACH, PRZED KTÓRYM OSTRZEGANO

PARYŻ, 19.4 (PAT). Agencja Havasa donosi, iż w ciągu ostatnich dwóch dni służba bezpieczeństwa publicznego uprzedzała kompanię transatlantycką i ministerstwo marynarki handlowej, iż można oczekiwać zamachu przeciwko parowcowi handlowemu w Havrze. Niezwłocznie po otrzymaniu tego ostrzeżenia zakazano zwiedzania parowców „Normandie" i „Paris". Zdwojono służbę bezpieczeństwa w szczególności w stosunku do „Normandie".

Na pokładzie „Paris" pożar wybuchł o godz. 22,30, w piekarni, której drzwi były zamknięte tak, że trzeba było je wyłamywać.

Parowiec „Paris" zatonął o godz. 9 rano. Compagnie Generale Transatlantique zawiadamia, iż pasażerowie i dzieła sztuki, które miały odpłynąć na pokładzie „Paris", będą wysłane do Nowego Jorku parowcem „Champlain", który opuści Havre w czwartek o godz. 14.

BOMBA BYŁA TEŻ NA „NORMANDIE"

LE HAVRE, 19.4 (PAT). W ciągu pierwszej fazy śledztwa ustalono dwa niezbite fakty, będące podstawą do dalszego postępowania:

1) Pożar wybuchł w piekarni i sąsiadującej z nią cukierni.

2) Straż ogniowa zaalarmowano o godzinie 22,25. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek policja miała odkryć bombę również na statku „La Normandie".

Na bulwarze nadbrzeżnym gromadzą się tłumy publiczności, które nadal obserwuje akcję władz bezpieczeństwa oraz straży ogniowej.

W Czechach brak podstawowych artykułów

Niemcy wykupili i wywieźli żywność, obuwie i materiały

Zakaz wypieku białego pieczywa

PRAGA, 19.4 (PAT). Wielkie zapasy towarów, jakie dawna Czechosłowacja poczyniła w obliczu krytycznych wydarzeń w jesieni ub. roku, zostały w czasie od wkroczenia do Czech i Moraw wojsk niemieckich prawie zupełnie wyprzedane. Dotyczy to głównie środków żywności, materiałów odzieżowych, konfekcji, obuwia oraz przedmiotów wartościowych. Znaczna część tych towarów, a zwłaszcza materiałów i konfekcji angielskiej oraz obuwia wywieziona została do Niemiec. Urzędy pocztowe w Pradze są dosłownie zawalone paczkami, które oficerowie i szeregowcy niemieccy masowo wysyłają do swoich domów. W związku z tym daje się odczuwać w Pradze brak zarówno środków żywnościowych, jak i innych towarów. Mąka, kawa, jaja, masło, mydło sprzedawane są w ograniczonej ilości. Brak zupełnie materiałów tekstylnych, bielizny i obuwia. Od 1 maja br ma być wprowadzony zakaz sprzedaży śmietany i śmietanki oraz ograniczony ma być wypiek białego pieczywa.

NA ŁAMACH PRASY

„WOJNA NERWÓW"

Reichstag, jak wiadomo, zwołano na 28 bm. Aż do tego terminu w Paryżu przewidują „10-dniowy rozejm". Nie mniej, jak pisze „Kurier Czerwony" —

nadal oczekuje się odpowiedzi negatywnej. zarówno Niemiec, jak i Włoch. Panuje tylko przekonanie, że „nie" Rzeszy będzie sformułowane w ten sposób, aby nie zatrzasnąć drzwi do rozmów i by zrzucić z Niemiec odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków.

Opinia niemiecka zdaje sobie sprawę z tego, że odrzucenie propozycji Roosevelta skłoniłoby całą opinię amerykańską do obciążenia Niemiec odpowiedzialnością za ewentualną nową wojnę i pchnęłoby St. Zjednoczone do porzucenia neutralności i udziału w koalicji przeciw agresji. Tego kanclerz Hitler chciałby uniknąć. Już i tak przecież prasa niemiecka rejestruje w najrozmaitszych stolicach świata coraz gwałtowniejsze „antyniemieckie nastroje wojenne". Dalsze spotęgowanie się tych nastrojów nie leży chyba w interesie Niemiec.

Toteż dość prawdopodobne jest, że odpowiadając kontrpropozycjami kanclerz zechce przerzucić niejako na mocarstwa zachodnie wybór między pokojem a wojną.

Taktyka Niemiec polega nadal — zdaniem pisma — na trzymaniu świata w napięciu. Ta „wojna nerwów" może trwać miesiącami.

przewiduje odmowną odpowiedź kanclerza Hitlera na propozycje prezydenta Roosevelta.

Argumenty te mogą być tak dobrane i podane, że dalsza akcja Roosevelta okaże się najzupełniej niemożliwą, mogą być jednak i tego rodzaju, że prezydent Stanów Zjednoczonych dopatrzy się w nich możliwości dla jakiejś nowej inicjatywy, zmierzającej do odprężenia stosunków międzynarodowych.

Tak, czy inaczej, propozycja Roosevelta i odpowiedź na nią państw osi powinny do reszty wyjaśnić położenie polityczne w Europie.

NASZE NERWY — W PORZĄDKU

Podobnie ocenia sytuację „Czas", który pisze, że stan pogotowia wojennego w którym żyjemy, należy uznać za długotrwały.

Trzeba do niego dostosować się tak, by pogotowie wojenne nie wykoleiło i nie zdezorganizowało naszego życia wewnętrznego.

— — — — — — —

Nerwy nasze są w zupełnym porządku. Wisząca nad światem zawierucha wojenna nie wytrąca nas z równowagi. Ten stan umysłów jest wszędzie jednakowy. Wszystkie warstwy społeczne cechuje ten sam spokój i to samo zdecydowanie.

PROPOZYCJE I PRZEWIDYWANA ODPOWIEDŹ

„Warszawski Dziennik Narodowy"

2 żołnierzy węgierskich

ZABITO NA GRANICY

BRATYSŁAWA, 19. 4. PAT. Ogłoszono ut. że w sobotę wieczorem dwóch żołnierzy węgierskich przekroczyło granicę wschodnią Słowacji pod Ubrez. Żołnierze ci nie zatrzymali się na wezwanie straży granicznej słowackiej i zostali ostrzelani.

Obaj odnieśli rany i zmarli w szpitalu w Michałowcach.

Pochowano ich z należnymi honorami wojskowymi.

Kometa ukazała się

NAD EUROPĄ

POZNAŃ, 19.4 (PAT). Obserwatorium w Oslo zawiadomiło centralę astronomiczną w Kopenhadze o odkryciu jasnej komety, widzialnej gołym okiem. Odkrycie to zostało potwierdzone w obserwatorium poznańskim dnia 18 bm. w godzinach wieczornych.

Kometę zaobserwowano nisko nad północnym horyzontem w pobliżu gwiazdy Gamma Andromedy.

Blaskiem dorównywuje ona gwiazdom $2\frac{1}{2}$ wielkości, posiada długość około 4 stopni. Kometa posuwa się po niebie w kierunku wschodnio-północnym o 4 stopnie na dobę.

Kometę należy zaliczyć do najjaśniejszych zjawisk tego rodzaju w ostatnim 80-leciu.



Rozmowy niemiecko - sowieckie

BERLIN, 19. 4. Tel. wł. Wielkie poruszenie w tutejszych kołach politycznych wywołał fakt, że po raz pierwszy od szeregu miesięcy ambasador sowiecki w Berlinie, Berekołow, odbył konferencję z podsekretarzem stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych Weizackerem. Konferencja trwała przeszło godzinę.

Dymisja ministra Sidora

BRATYSŁAWA, 19. 4. PAT. Minister spraw wewnętrznych Sidor podał się do dymisji. Sidor mianowany został prezesem słowackiej rady ministrów w okresie kryzysu, który spowodował likwidację republiki czesko-słowackiej. Wicepremier Tuka spełnia czasowo funkcje ministra spraw wewnętrznych.

W niemieckiej kuźni rodzą się fantastyczne plotki!

Gdańsk - a dzisiejszy dzień urodzin Hitlera

Nie należy liczyć na słabość Polski ani na rozmowy w sprawie Wolnego Miasta

PARYŻ, 19. 4. Tel. wł. Pod tytułem „Czy Niemcy uzyskają powrót Gdańska do Rzeszy, jako podarunek urodzinowy dla Hitlera?", „l'Epoque" zamieszcza następujący telegram korespondenta berlińskiej Agencji Reutera: „Chociaż urzędowo zaprzeczają ze wszystkich stron, to jednak krążą uparcie pogłoski, według których rząd Rzeszy pertraktuje o powrót Gdańska do Niemiec".

Korespondent berliński „News Chronicle" donosi: „Losy Gdańska mogą być przesądzone już w najbliższej przyszłości. Podczas gdy rząd polski zajmuje stanowisko ściśle określone (determine), rozmaite pogłoski, którym daje się wyraz w Berlinie, opiewają, że rząd polski otrzymał z Londynu „rady przyjacielskie", aby rokować z Rzeszą w sprawie Gdańska. Z kół polskich w Berlinie komunikuje się, jakoby Polska była gotowa wystąpić czynnie, gdyby powzięte były spontaniczne decyzje w Gdańsku. Wszakże w tychże kołach polskich dopuszcza się podobno myśl, że należy wykazać zrozumienie dla pewnych dążności pertraktacyjnych".

Korespondent berliński paryskiego „Journala" donosi w długim telegramie, zatytułowanym „Gdańsk?": „W kołach dyplomatycznych Berlina uparcie daje się wyraz pogłoskom że jest jakoby wszystko przygotowane w sprawie powrotu Gdańska do Rzeszy. Naturalnie — pisze korespondent — Pomorze byłoby wyłączone ze wszystkich układów i pozostałoby całkowicie polskie. Przypuszcza się nawet, że układ ten mógłby być podany do wiadomości publicznej w dniu pięćdziesięcioletniej rocznicy urodzin Hitlera. Możliwe, że wiadomości powyższe są przedwczesne, ambasada polska bowem w Berlinie uważa je za bezwzględnie nieprawdziwe. Rejestrując zastrzeżenia polskie, należy czekać na rozwój wypadków.

Dziennik zwraca uwagę, że senat gdański nagle zdecydował zajęcie w bankach wszystkich dewiz i walorów obcych, co świadczy o tym, że Gdańsk został poinformowany o możliwości zmiany statutu Wolnego Miasta. Oczywiście może być mowa — kończy korespondent „Journala" — jedynie o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy. Dlatego senat pospieszył się z zarządzeniem, zmierzającym do uniemożliwienia wywozu dewiz przed dokonaniem faktu".

WŁOCHY WTRĄCAJĄ SWOJE GROSZE

RZYM, 19. 4. Tel. wł. Roszczenia Niemiec wobec Polski spotykają się nieoczekiwanie z całkowitą aprobatą prasy włoskiej, która aż do ostatnich dni zachowywała się wstrzemięźliwie. „Gazetta del Popolo" pisze, że Polska źle postąpiła, odrzucając propozycje berlińskie, zmierzające do całkowitego zlikwidowania sporów, dzielących Niemcy i Polskę od dnia podpisania traktatu wersalskiego.

O GDAŃSKU W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN

LONDYN, 19. 4. PAT. Sprawa gdańska poruszona była w interpelacji w Izbie Gmin. Poseł liberalny Mander zainterpelował rząd domagając się udzielenia zapewnień, że jakkolwiek zmiana statutu zostanie przedłożona Radzie Ligi Narodów do aprobaty i że istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte są gwarancją brytyjską, udzieloną niedawno przez premiera Chamberlaina. W odpowiedzi parlamentarny podsekretarz dla spraw zagranicznych Butler oświadczył co następuje: „Jakakolwiek modyfikacja w statucie będzie oczywiście wobec związku Ligi z Wolnym Miastem rozważana przez Radę Ligi Narodów. Niedawne oświadczenie premiera w Izbie Gmin niewątpliwie usuwa wszelkie wątpliwości co do istoty zobowiązań rządu Jego Królewskiej Mości pod tym względem".

Poseł Mander zapytał wówczas dodatkowo, czy istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte zostały postanowieniami porozumienia polsko - brytyjskiego. Wiceminister Butler oświadczył, że nie może dorzucić niczego do niedawnej deklaracji premiera Chamberlaina.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Akcja „ideologa“ Rosenberga

Nowy mit o prześladowaniu Niemców w Polsce

Ideolog neopoganizmu, Alfred Rosenberg, w dłuższym artykule na łamach oficjalnego organu partji narodowo-socjalistycznej „Nationalsozialistische Monatshefte“ daje upust swemu świętemu oburzeniu na „niszczycielską działalność, jaką rozwija w ostatnich czasach Polska, dążąca do „zniszczenia kultury niemieckiej“ wśród zamieszkałych na terytorium polskim Niemców.

Polska — jak twierdzi autor „Mitu XX wieku“ — stosuje przy tym metody „niesłychanego terroru“. Akcja odniemczania prowadzona jest planowo i systematycznie, wbrew zasadom i zobowiązaniom wobec mniejszości. — W końcu Rosenberg dochodzi do następującego wniosku:

PIERWSZY ZARZUT

Państwo polskie obsolutnie nie dotrzymuje swych zobowiązań zatwierdzonych konstytucyjnie, jeśli chodzi o szkoły niemieckie, dla obywateli pochodzenia niemieckiego. Na 124.000 uczniów Niemców w całej Polsce równo 108.000 czyli 80 proc. jest systematycznie odniemczanych.

Dalej utrzymuje Rosenberg, że prasa europejska, pisząc o „naprężonych stosunkach“ pomiędzy Niemcami i Polską zapomina, iż, jeśli istotnie może być mowa o jakimś naprężeniu stosunków, to winę ponosi całkowicie Polska.

Wystąpienia antyniemieckie różnych polskich związków nie mogą się przyczynić do stworzenia spokojnej atmosfery. Celem polskiego Związku Obrony Ziem Zachodnich jest, — zdaniem Rosenberga — wywołanie konfliktu i zmuszenia Rządu Rzeczypospolitej do zaniechania swej dotychczasowej polityki równowagi i przyłączenie się do bloku Moskwa — Paryż — Londyn, wymierzonego przeciwko Wielkim Niemcom. Mimo to jednak — pisze dalej Rosenberg — Rzesza nie ma zamiaru dramatyzować obecnej sytuacji polsko-niemieckiej. W Berlinie nie mogą uwierzyć, że Polska rzeczywiście chce odstąpić od swej dotychczasowej drogi dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, jednakże Rzesza żąda i od Polski lojalności, lojalność ta zaś wymaga od rządu Rzeczypospolitej ukrócenia incydentów i wystąpień, które są z taką satysfakcją notowane przez judzące do wojny państwa obce.

NOWY MIT

Wynika więc z tych wynurzeń, iż p. Rosenberg trudni się obecnie fabrykacją jeszcze jednego mitu, tym razem o krzywdach Niemców w Polsce, przyczym spekuluje najwyraźniej na ignorancji czytelników „Nationalsozialistische Monatshefte“. Bo co mówią cyfry w dziedzinie szkolnictwa?

Niemców mamy w Polsce 741 tysięcy. Posiadają oni 432 szkoły powszechne i 27 gimnazjów, Polaków zaś na terytorium Rzeszy mieszka conajmniej 1 miljon 500 tysięcy — mają oni 58 polskich szkół powszechnych i 2 gimnazja.

Któż więc jest pokrzywdzony?

A U NICH

Cyfry te biją w oczy. Więc miłujący dobre stosunki sąsiedzkie z Polską zwolennicy „Mitu XX wieku“ radzą sobie w dobrze znany sposób pruski. Po prostu czynią wszystko co mogą, by liczba Polaków w Rzeszy stawała się coraz mniejsza.

Naprz. wcale nie bezstronne dane statystyczne z 1933 r. podawały liczbę Polaków w Niemczech na 440 tys., obecnie organ Bund Deutscher Osten“ — „Ostland“ zapewnia, że Polaków w Rzeszy jest zaledwie 100—120 tysięcy.

Mający się niebawem odbyć spis ludności tak jest przygotowany, by zmyślenia „Ostlandu“ znalazły „potwierdzenie“. Za Niemców więc będą uznani wszyscy „dwujęzyczni“, a jednocześnie Mazurzy, Kaszubi, Ślązacy mają figurować w statystyce jako odrębne narodowości. Polakiem będzie uznany właściwie tylko obywatel Rzeczypospolitej, — mówiący po polsku.

Czy takie metody mogą być uważane za lojalne w stosunku do paktu polsko niemieckiego o sprawiedliwym traktowaniu mniejszości narodowych?

POLACY W NIEMCZECH

Mnożą się poza tym fakty usuwania z kościołów katolickich kazań i nabożeństw dodatkowych z nakazu władz administracyjnych i pod terrorem organizacyj nazistowskich. Dochodzi do tego, iż Polacy otwarcie przyznający się do swej narodowości usuwani są z mieszkań jako niepożądani lokatorzy, oczywiście pod presją gorliwych szermierzy współpracy niemiecko-polskiej.

Pisze p. Rosenberg, iż Rzesza domaga się od Rzeczypospolitej „ukrócenia incydentów i wystąpień“, znajdujących echa w innych państwach. Czy to znaczy, iż powinniśmy tolerować coraz częściej powtarzające się prowokacyjne wystąpienia Niemców w Polsce, obrażające naród Polski?

Wobec Niemców Polska była więcej niż lojalna. Rzesza zaś od początku nowej ery w stosunkach polsko-niemieckich, tj. od stycznia 1934 r. na rzetelną lojalność nigdy się nie zdobyła i na ten argument powoływać się nie może.

Język i geografia

Właściwością języka niemieckiego jest łączenie kilku, a nieraz kilkunastu słów, dla określenia jednego pojęcia.

Metodę tę zastosował Hitler w geografii.

Dawna bowiem nazwa „Deutschland“ wydała mu się za krótka i niewiele mówiąca.

Zmienił ją przeto na:

„Deutschoesterreichsudetendeutschechenmahrenmemelland“.



MINISTER BECK W KATOWICACH

Min. Beck w towarzystwie wojewody dr Grażyńskiego udaje się na dworzec kolejowy po półtoragodzinnym pobycie w Katowicach.

W wirze zdarzeń

Przymierza i rzeczywistość

Na zebraniu OZN. w Ostrowiu Wielkopolskim minister komunikacji płk. Ulrych wygłosił mowę, w której powiedział m. in.

„Możemy bowiem posiadać setkę najbardziej pewnych przymierzy, największe potęgi świata mogą nam deklarować obronę i sukurs, ale w ostatecznym wyniku my i tylko my o naszej wolności będziemy stanowić!“

„Wiemy wszyscy dobrze, że celem naszym jest utrzymanie pokoju. Wiedzą wszyscy, że my właśnie wytworzyliśmy warunki pokojowego rozwoju Europy wschodniej, zawierając pakty o nieagresji z naszymi sąsiadami.

Ale biada temu, kto by chciał opacznie komentować naszą wolę pokoju! Biada temu, ktoby zażądał od nas choćby najmniejszej cząstki naszej własności, bo my jej nie oddamy nikomu i nigdy“.

„Naród polski przeżył swój okres upadku i niewoli, wychylił do dna swój kielich poniżenia i dlatego potrafi obronić swą wolność, gdyby ktokolwiek ośmielił się jej kiedyś zagrozić! Na tej ziemi polskiej żyje zacietkłe i twarde plemię, które wiele nieszczęść przeżyło w przeszłości, lecz które pamięta o tym, że w końcowym wyniku wszystkie dotychczasowe wojny były zawsze dla Polski zwycięskie!“

•

Zdradzili się...

„Pokojowe“ państwa osi ustami swej prasy zasypały prez. Roosevelta po prostu wyzwiskami. (Im jednak wolno obrażać głowę innego państwa!) Ta zajadłość, ta wściekłość, ten napastliwy ton prasy niemieckiej przede wszystkim, potwierdzają tylko przekonanie że trafieni zostali boleśnie i celnie. Oburzenie prasy niemieckiej (dziś jej sekunduje i włoska) wykazuje najlepiej, że system stosowania przemocy nie był zakończony przez państwa osi. Roosevelt, domagając się gwarancji i zapewnień, że agresje się nie powtórzą, stwierdził swym orędziem, że ci, którzy je odrzucą i nie zastosują się do przestróg, szykują się na agresorów.

Wina za ewentualność rozpętania katastrofy została ustalona już dziś. Kto nie dążył do tego ani się oburza, ani nie wymyśla. Zajadły ton i krzyk prasy niemieckiej wskazuje, że dotychczasowego systemu ustalania stosunków międzynarodowych Niemcy nie zarzuciły.

Niemcy panami telefonów W EUROPIE

„Daily Herald“ zwraca uwagę, że komunikacja telefoniczna między Anglią a Polską, Rosją, Jugosławią, Rumunią, Grecją, Bułgarją, Turcją, odbywa się za pośrednictwem Niemiec, które w razie wojny przerwą tę komunikację.

Pewnie i inne kraje Zachodu odbierają telefon ze Wschodu poprzez Niemcy.

Wiosna się zaczęła...

Ucieczka robotników z fabryk sowieckich

Moskwa, w kwietniu

Drakońskie dekrety socjalne nie spełniły swego zadania, jeśli chodzi o przytwierdzenie robotników do fabryk i zlikwidowanie t. zw. „płynności sił roboczych“ tej największej plagi przemysłu sowieckiego.

Wraz z pierwszymi podmuchami wiosny, rozpoczęła się charakterystyczna dla ZSRR wędrówka robotników z jednej fabryki do drugiej w poszukiwaniu lepszych warunków bytu i płacy. Zjawisko to dało się już zauważyć we wszystkich regionach przemysłowych ZSRR i najprawdopodobniej płynność sił roboczych w roku bieżącym nie będzie mniejsza, niż w latach poprzednich.

Odpływ sił roboczych zaznaczył się szczególnie silnie w przemyśle bawełnianym (fabryki: diedowska, kombinat wyszniewołocki, obw. Kaliniński) i inne.

W fabryce diedowskiej (obw. moskiewski) od 1 stycznia do 27 marca zwolniło się z pracy 589 robotników tj. o 149 ludzi więcej niż za I-szy kwartał roku ubiegłego.

Analogiczne wypadki zachodzą i w innych dziedzinach przemysłu sowieckiego. Kryzys siły roboczej w przemyśle potęguje się przez fakt, że obok zwalniania się z pracy robotników z własnej inicjatywy, ma miejsce również usuwanie robotników przez władze przełożone, na skutek przekroczeń zbyt surowej dyscypliny fabrycznej, narzuconej przez ostatnie dekrety socjalne.

W ciągu ostatnich 3-ch miesięcy za naruszenie dyscypliny pracy z fabryk I-go moskiewskiego rejonu tekstylnego zwolniono 5 proc. ogółu robotników tam zatrudnionych.

Znaczna liczba dyrektorów fabryk sowieckich, chcąc zatrzymać robotników, patrzy przez palce na wszelkie naruszanie dyscypliny pracy. Lecz i tu władze centralne bezwzględnie wkraczają, pociągając tolerancyjnych kierowników fabryk i przedsiębiorstw do odpowiedzialności sądowej.

W ciągu ubiegłych miesięcy odbył się szereg procesów na tle nieprzestrzegania nowego ustawodawstwa socjalnego przez kierowników fabryk i zakładów. Ostatnio zaś ukazało się rozporządzenie zastępcy komisarza paliw — Kurtaszewa, na mocy którego kierownicy kopalni nr 20 trustu Stalinogorskugol kopalni nr 8—9 trustu Bokowantracyt i kopalni nr 54 trustu Towarkowugol — zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej i sądowej za nieprzestrzeganie przepisów nowych dekretów socjalnych.

Aby zapobiec ujemnym skutkom t. zw. płynności sił roboczych, rozpoczęły ostatnio władze sowieckie intensywną kampanię werbunku nowych kadr dla przemysłu spośród ludności wiejskiej.

Na 18-tym kongresie partyjnym — zwrócił się Stalin z uprzejmą prośbą do kołchozów, aby dostarczyły jak największej ilości robotników do przemysłu. Jako najniższą cyfrę wymienił Stalin półtora miliona ludzi, jakich kołchozy sowieckie mogą wysyłać corocznie do pracy w przemyśle.

Największe nasilenie przybrała akcja werbunkowa na Ukrainie, gdzie kołchoźnicy kierowani są przede wszystkim do pracy w kopalniach zagłębia donieckiego.

Szeroko zakrojone rozmiary obecnej akcji werbunkowej i wielkie znaczenie, jakie jej powodzeniu przypisują władze świadczy o poważnym niebezpieczeństwie zachwiania sowieckich planów gospodarczych na skutek braku sił roboczych, wywołanego masową ucieczką robotników z sowieckich przedsiębiorstw państwowych.

ATE

Idziemy do wyborów

Taki będzie samorząd — jaki go sami wybierzemy

Na zebraniu organizacyjnym w Sosnowcu miejskiego Komitetu Chrześcijańsko-Społecznego Zjednoczenia Narodowego w dniu 13 bm., prezes W. Szenk wygłosił referat o zadaniach i roli samorządu miejskiego. Przytaczamy ważniejsze fragmenty tego referatu.

Jeżeli mowa o samorządzie miejskim, to nieodparcie nasuwa się przekonanie, że to jest dziedzina życia publicznego, gdzie najbardziej wskazane jest twórcze i harmonijne współdziałanie czynnika obywatelskiego — czynnika dobrej woli.

Nasza odrodzona państwowość ma wiele, bardzo wiele do odrobienia, bo po wiem nawet do wyścigu pracy, aby wyrównać stracony czas 1 i pół wieku niebytu polityczno - gospodarczego.

O ile duchowe nasze wartości pozwoliły nam nie tylko przetrwać ten okres bez rozkładu moralnego, z zachowaniem kultury i tradycyj narodowych, a nawet co gorsze podziwu i dumy wzmocnić nasz pion moralny, zgromadzić spory zapas moralnego kapitału zakładowego, to jednak dobra materialno - gospodarcze niestety pozostają nadał w dużym procencie poza sferą naszego narodowego stanu posiadania.

Rzeczywistość nasza wykazuje między innymi, że wartość o przeważającym charakterze narodowym, poza bezspornymi wartościami ducha polskiego — to niestety, tylko ziemia i praca.

Jest to oczywiście za mało, nie mogą one bowiem stanowić w dostatecznej mierze tworzywa do zrealizowania wszystkich zagadnień, gospodarczych, zarówno w skali ogólno - państwowej, jak i na odcinku potrzeb regionalnych, na terenie samorządowym.

Wartością, której nam tak chronicznie jest brak, to środki obrotowe, to pieniądze lub kredyty. Ale kredyty tanie, jeżeli chodzi o rzemiosło i handel polski, muszą to być w wielu wypadkach nawet bezprocentowe kredyty, oparte o instytucje Kas Bezprocentowych, które niestety tak niewielką do tej pory przejawiają działalność, jeżeli chodzi o sfery kupiectwa i rzemiosła polskiego. Działalność finansowa w celowym, gospodarczym zakresie, nastawiona na podniesienie lub wzmocnienie czynnika polskiego, stworzenie warunków rozwoju dla placówek polskich, oto jedno z poważniejszych zadań w dziedzinie samorządu miejskiego, co już znalazło swój wyraz przez zorganizowanie miejskiej Kasy Komunalnej, a dalej oczekuje na inicjatywę i zdrowe poczynania narodowych sfer gospodarczych.

Nie mam zamiaru w tej chwili roztaczać jakichkolwiek planów, czy projektów domowego pomysłu na to kapitalne zagadnienie, ale mam głębokie i niezachwiane przekonania:

po pierwsze — że największym bogactwem Kraju jest człowiek jako jednostka twórcza, a jednocześnie rzetelny obywatel - Polak, gotów do ofiarnej pracy dla Polski i do najwyższej dla Niej ofiary,

po drugie — że zgodnym, zjednoczonym wysiłkiem w dążeniu do wspólnie zamierzonych celów musimy osiągnąć te rezultaty gospodarcze, które innym narodom i Państwom udało się uzyskać poprzez wspaniały rozwój ich miast.

a więc po trzecie — musimy dążyć do stworzenia bogatych, dobrze zagospodarowanych uprzemysłowionych miast polskich, które mogłyby zatrudnić zarówno nadmiar rąk roboczych wiejskich, jak i narastające zastępy młodzieży wiejskiej.

MŁODZI IDĄ!

Przecież — Młodzi idą! Należy ich skierować do przemysłu, skąd musi ustąpić do ostatniego miejsca element obcokrajowy.

Na rynku pracy beznadziejnie wyczekuje polski robotnik, czy pracownik umysłowy — bo w biurach żydowskich firm, czy w sklepach żydowskich nie masz dla niego miejsca, nie ma jeszcze dla nas ustawą zagwarantowanych miejsc pracy.

A więc skierujmy te fale młodych żywotnych sił narodowych — do biur i placówek handlowych polskich.

Tworzmy samodzielne warsztaty, sklepy i rzemiosła.

Nie pchajmy naszych dzieci tylko na urzędników, przestańmy być we własnym Państwie jedynie personelem obsługującym urzędy czy instytucje publiczne.

Oto zadanie dla czynnika obywatelskiego — silny, spontaniczny przejaw inicjatywy gospodarczej, której nam niestety jest brak w dotychczasowym rozwoju naszych miast.

I te oto zadania czynnik obywatelski ma wykonać między innymi i na odcinku samorządowym.

A więc zadaniem tym jest zdobycie całkowitej niezależności gospodarczej. Tak, jak pokolenie przedwojenne postawiło sobie za cel zdobycie Niepodległości Państwowej, tak obecnie musimy nie tylko tej wolności w każdej chwili bohatersko bronić, ale nadto zdobywać, brać we władanie wszystkie dziedziny życia gospodarczego, które dotychczas pozostają w obcych rękach.

POLSKA DLA POLAKÓW!

W Polsce nie może być miejsca dla obcych, jeżeli jest nam ciasno.

Polska dla Polaków — oto hasło, które powinno się stać zawołaniem, postulatem stawianym twardo i nieustępliwie w niepowstrzymanym marszu Narodu Polskiego ku Wielkości.

I dlatego nie wolno nam osłabiać naszych sił, naszej spoistości narodowej przez żadne doktryny partyjne.

Nie wolno nam w tej chwili groźnej, kiedy wokół przewalają się burze i nawałnice, rozbijać się na koterie i partie.

Gdy niewiadomo, kiedy z nagromadzonych czarnych chmur poczną się sypać pioruny — nie wolno nam w tej chwili, dziwnie osobliwej, tracić napróżno sił narodowych, rozluźniać spoistości więzadeł społeczno - państwowych.

Jesteśmy bowiem państwem gospodarczo jeszcze nie okrzepłym, a nadto posiadającym w swym organizmie pewne miejsca stałe, bo zależne od obcych kapitałów, czyli od tego czynnika, co może na szkodę zacząć działać, albo wstrzymać pomoc w nagłej potrzebie.

I dlatego obowiązkiem naszym jest podbudowywać te miejsca gospodarczo słabe, a przede wszystkim obsadzić pozycje samorządowe czynnikiem obywatelskim w 100% pewnym pod względem narodowo - państwowym.

Na terenie samorządu można bardzo wiele zdziałać w tym zakresie.

OGNISKO WYSIŁKÓW

Gdzież bowiem jak nie w samorządzie zbiegają się wszystkie najskrytsze nieraz drogi dążeń gospodarczych, przemysłowych i handlowych?

Jakaż inna instytucja jak nie samorząd miejski jest najczulszym ogniskiem, skupiającym zainteresowania wszystkich mieszkańców miasta?

Czyjże to obowiązek jak nie miasta w osobach prezydium i rady miejskiej — jest dbałość o bezpieczeństwo, zdrowotność i potrzeby zbiorowe obywateli?

A więc tu właśnie w tym ognisku zbiegać się powinny wszystkie dążenia i wysiłki obywateli.

Samorząd jest terenem, na którym wyzwalać się powinno twórcze współdziałanie jednostek dobrej woli, w stosunku do ich upodobań czy zainteresowań regionalnych i grupowych.

Oczywiście jeden zasadniczy warunek aby nad tymi dążeniami, na wszystkimi poczynaniami dominował zawsze — interes Państwa — przede wszystkim.

DOBRO PAŃSTWA JEST NAJWYŻSZYM CELEM

Jeżeli tak podejdziemy do zagadnień samorządowych, to myślę, że zawsze można dojść do porozumienia, pomimo pewnych norm w dziedzinie pojęć politycznych czy socjalnych.

Bo nieważne jest jakie chętniej czytamy gazety — z których jedni będą chwalić politykę ministra spraw zagranicznych, a inni ubolewać, że należałoby właśnie inaczej.

Na radzie miejskiej, czy w komisjach nie porusza się tych tematów, o których z taką lubością debatują emeryci i plotkarze w kawiarniach — ale trzeba radzić, jak najlepiej wybudować rzeźnię miejską, gdzie na przyszły rok budować szkołę powszechną, jakie brukować ulice, gdzie dać lampę uliczną itp.

Każdy zresztą, kto stykał się z tymi sprawami, wie, że ten splot zagadnień samorządowych, pochłania całkowicie i bez reszty tych co rzetelnie i ofiarnie chcą pracować pro publico bono.

PRECZ Z DEMAGOGIĄ

Tylko warunek — nie wolno wprowadzać do tych zagadnień demagogii.

Nie wolno żerować na ludzkiej naiwności, czy braku doświadczenia.

Nie wolno okłamywać lub wprowadzać w błąd tej części obywateli miasta, którzy niestety z uwagi na swój poziom wyrobienia społecznego nie orientują się należycie w zagadnieniach samorządowych.

A jakże często słyszy się bezkrytyczne wnioski, albo nieuzasadnione ubolewania nad brakiem urządzeń a to źle — tamto za drogo lub coś w tym rodzaju, no i dalejże wymyślać na tych co miastem rządzą.

Taką znakomitą okazją do wymyślania jest okres przedwyborczy, to też wielu utalentowanych pisarzy wypisuje już swoje uwagi i jeszcze coś napiszą.

Szanowni zgromadzeni! Jeżeli zebraliśmy się tutaj tak licznie, to znak, że zagadnienia samorządowe żywo nas interesują i nie jest dla nas obojętny los naszego miasta.

Nasze wspólne zainteresowanie sprawami samorządowymi — pozwalają nam porozumieć się na płaszczyźnie Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego.

Wyrażam nadzieję, że to zjednoczenie narodowych chrześcijańskich elementów obywatelskich da nam w rezultacie odpowiedni zespół radnych miejskich.

Daj Boże, aby stanowili oni w przyszłej Radzie Miejskiej znakomitą większość polską i aby byli ożywieni duchem narodowo-patriotycznego działania.

Taki bowiem będzie samorząd, jaki go sobie wybierzemy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

20 Kwiecień — **Czwartek**

Teodora w., Sulpicjusza
Jutro: Anzelma b. D. K.
Słońca wsch. 4.30. zach. 18.40
Księżyca w. 4.45, zach. 18.40

KRONIKA HISTORYCZNA:

571 Urodził się w Mekce Mahomet
1807 W Lublinie urodził się Wincenty Pol.
1889 Urodził się w Braunau, b. Austrja dyktator Adolf Hitler.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Niebieski Lis".
PATRIA: „O czym się nie mówi".
EDEN: „Zaza"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

× **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zebranie zarządu odbędzie się dn. 22 bm. o godz. 15.30 a msza św. w niedzielę rano o godz. 8.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dnia 20 bm. t. j. dzisiaj o godz 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu miesięczne zebranie członkiń poświęcone omówieniu roli kobiety na wypadek wojny.

W programie: sprawozdanie ze zjazdu Pań Domu w Kaliszu, odbytego pod hasłem: „Przygotowanie gospodarcze kobiety na wypadek wojny", odczytanie referatu dr Szczygła z Warszawy na temat: „Żywienie ludności w czasie wojny", „Co należy wiedzieć o obronie przeciwgazowej artykułów spożywczych". — Uprasza się członkinie i sympatyczki o jak najliczniejsze przybycie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 20 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" pełną humoru komedię w 3 aktach z epilogiem sądowym L. Starka i A. Sislera pt „SPRAWA KAISERA" w reżyserji i z udziałem J. Bielicza. Pomysły dekoracji F. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 20.30 odbędzie się premjera doskonałej komedji w 3 aktach i 4 odsłonach Romana Niewiarowicza pt. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA", granej na wszystkich scenach polskich cieszącej się niebywałym powodzeniem. W reżyserii M. Bieleckiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" Plac 11 Listopada

Teatr w Katowicach

JUBILEUSZ WANDY SIEMASZKOWEJ

Dnia 20 bm. będzie teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach widownią niezwykłej uroczystości. Znakomita artystka Wanda Siemaszkowa święcić będzie Jubileusz 50-lecia pracy scenicznej. Jubilatka reżyseruje arcydzieło Stefana Żeromskiego pt. „Ponad śnieg", gdzie odtworzy rolę Matki.

Współczesna polska pieśń chóralna

W KONCERCIE RADIOWYM

Czwartkowy koncert wieczorny o godz. 23.05 odbędzie się pod znakiem polskiej twórczości chóralnej doby dzisiejszej. Będą to utwory Szymanowskiego, Sikorskiego, Wiechowicza, Szeligowskiego, czyli kompozytorów reprezentujących prądy najnowsze. Pieśni te wykona chór „Bratnia Pomoc" studentów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego im. Karola Szymanowskiego pod dyrekcją W. Szczepańskiego.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Stanisław Gosek, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Dekerta w Sosnowcu napił się wczoraj w celu samobójczym esencji octowej. Goska przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Silni, zwarci, gotowi

Subskrypcja pożyczki lotniczej i ofiary na FON

Wzruszająca ofiarność bezrobotnych

Niejednokrotnie podkreślaliśmy już ofiarność na FON i POP świata pracy oraz tych, którzy najmniej zarabiają, w przeciwieństwie do tych, których stać na większe ofiary, a starają się wykręcić różnym sposobami od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Piękny przykład ofiarności na dozbrojenie Armii notujemy dzisiaj. Oto bezrobotni zatrudnieni na dwóch odcinkach przy robotach publicznych w powiecie będzińskim samorzutnie zebrali wśród siebie po kilkadziesiąt złotych, przeznaczając je na FON. Niechżeż ten przykład ofiarności ludzi, którzy żyją w niedostatku, pobudzi do składania ofiar tych, których stać na to.

W dalszym ciągu subskrybowali Pożyczkę oraz złożyli ofiary na FON:

BYLI WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu zebranie b. więźniów politycznych, którzy otrzymują zaopatrzenie. Zebrani jednogłośnie postanowili subskrybować Pożyczkę Przeciwlotniczą. Jako minimum ustalono 1 bon 20 złotowy. O entuzjaźmie dla pożyczki świadczy fakt, że zaraz na zebraniu deklarowano po 2 i więcej bonów, nawet wdowy otrzymujące po 60 zł zaopatrzenia, a których uchwała nie dotyczy również deklarowały po 1 bonie. Nie którzy ofiarowali na FON obligacje Pożyczki Narodowej. (Maria Kanowa, Ignacy Pająk). Pożyczkę podpisywano na deklaracjach Banku „Społem". Ogółem zadeklarowano przeszło 2000 zł. Zgłaszanie deklaracji trwa! Zgłoszenia od b. więźniów politycznych przyjmuje Bank „Społem" w Sosnowcu oraz zarząd Stow. b. więźniów politycznych w Sosnowcu, ul. Jasna 26.

GMINNY KOMITET POŻYCZKI W STRZEMIESZYCACH

Skład prezydium gminnego Komitetu subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Strzemieszycach stanowią pp.: przew. inż. St. Piotrkowski, sekretarz Stanisław Dud, członkowie: ks. prałat M. Rogójsk, Julian Bączkowski, dr Jan Korzonek, Henryk Makarczyński, Salwa Władysław, Gallot Józef, Tobolski Arkadiusz, Rzepkowicz Wiktor, Brok Stanisław, Kaczmarczyk Edward, Ujejski Mieczysław.

Teren gminy podzielony został na 6 okręgów z podkomitetami na czele, które w tych dniach rozpoczną kontrolę w terenie u poszczególnych obywateli, kto i w jakiej wysokości subskrybował pożyczkę a kto zaniedbał spełniania tego obowiązku.

Polski Zw. właściciel. nieruchomości z terenu gminy Olkusko-Siewierskiej w Strzemieszycach wezwał swych członków do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Z funduszów Związku zadeklarowano 20 zł na FON i 29 zł na Pożyczkę.

CEGIELNIA INŻ. URBAŃCZYKA W ZAGÓRZU

Wczoraj odbyło się zebranie robotników cegielni inż. St. Urbańczyka w Zagórzu pod przewodnictwem właściciela, na którym pracownicy zadeklarowali subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w sumie 1060 zł, zaś p. St. Urbańczyk 1000 zł. Pożyczkę zadeklarowano w gminnej kasie pożyczkowej w Zagórzu.

Zadeklarowaną przez robotników kwotę wpłaci p. Urbańczyk w trzech ratach, pracownikom zaś strącać ją będzie z zarobków w dziesięciu ratach.

KUPIECTWO POLSKIE W GRODŹCU

Kupiectwo polskie Grodźca i okolic uchwaliło jednogłośnie subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej od kategorii świadectwa przemysłowego, tj.: kategoria III handlowa i VIII przemysłowa od 100 zł wzwyż; kategoria IV i 1/2 IV handlowej od 40 zł wzwyż.

Niezależnie od powyższego uchwalono przekazać na FON sumę zwrotną, należną za świadectwa przemysłowe za rok 1939, która wynosi około 3 tysięcy złotych.

W BANKU UDZIAŁOWYM W DĄBROWIE

subskrybowano na Pożyczkę Obr. Lot. i złożono na FON: Bargiel Maria — zł 20 i na FON zł 3, Michalski Antoni — zł 100, Sobora Szczepan i Stanisław — zł 200, Borek Marcel — zł 40, Woszczek Franciszek — zł 20, Mazurowa Władysława — zł 20, Rudzki Roman — zł 100, Król Aleksander zł 400 i zł 100 na FON, Kuźniak Eleonora — zł 40, ks. Niedźwiedzki Stefan — zł 300, A. Kałkowski, K. Zieliński i Ska — zł 6000, Kozera Józef zł 40, Janicki Teodor — zł 300, Wiecial Antoni — zł 100, z przeznaczeniem obl. na FON, Bubel Olga — zł 20 i zł 3 na FON, Wirtel Ludwik — zł 50 i zł 50 na FON, Szczesna Janina — zł 100, Wilkoszewski Jan — zł 300, Osikowa Maria — zł 40, Pieprzykowa Jadwiga zł 40, Suchanowski Władysław — zł 20, Tow. orkiestry i Lutni górn. Tow. Fr. Wł. ofiara na FON zł 200, N. N. bezimienne na FON zł 5, Suchanowska Wiktoria — 2 obl. Poż. Nar. na zł 200 na FON, Lwowianka bezimiennie — 2 obrączki złote, zegarek złoty, 1 pierścionek złoty, ofiara na FON.

W STAROSTWIE POWIATOWYM W BĘDZINIE ZŁOŻYLI NA FON:

małż. Albin i Wiktoria Olszówka ze wsi Żychcice — obligacje Pożyczki Przeciwlotniczej na 60 zł deklarują na FON; Stanisława Puzowa z Będzina — srebrne monety rosyjskie; Antoni Zasłona z Będzina — srebrne monety; Władysław Kuczyński z Grodźca — 2 ślubne obrączki złote.

OFIARA ROBOTNIKÓW F-MY BABCOCK-ZIELENIEWSKI

Pracownicy fizyczni firmy Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu, niezależnie od subskrybowania POP złożyli wczoraj na FON — 4.276 zł i 60 gr.

Hutnictwo śląskie

Koncerny i organizacje hutnicze, posiadające swe siedziby na terenie Górnego Śląska subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości ogólnej zł 6.288.120, z czego na samych pracowników przypada kwota zł 2.758.120.

Z przytoczonej kwoty ogólnej wpłaciły: Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych — 4.100.000 zł, Huta Pokój 1.920.000 zł, Syndykat Polskich Hut Żelaznych — 97.000 zł, Polski Eksport Żelaza — 95.000 zł, Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych — 19.040.

Liczby, dotyczące subskrybowania Pożyczki przez całe hutnictwo polskie nie zostały dotychczas zebrane, jednakże już przytoczony fragment świadczy, że w sferach, związanych z tą gałęzią przemysłu apel Rządu spotkał się z należytym oddźwiękiem.

Warto nadmienić, że niezależnie od subskrybowania pożyczki, hutnictwo żelazne i zatrudnieni przezeń pracownicy wykazali w ostatnim okresie wzmożoną ofiarność na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

UNIKAĆ ZATARGÓW!

OKÓLNIK ZW. PRACODAWCÓW PRZEMYSŁU GÓRNICZO-HUTNICZEGO NA ŚLĄSKU

Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego w Katowicach wydał w dniu 18 kwietnia br. do wszystkich zakładów zrzeszonych okólnik następującej treści:

Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego w Katowicach, jako instytucja zrzeszająca zakłady pracy, zatrudniające około 110 000 pracowników, zaleca swym członkom, aby zawsze przez nich przestrzegana zasada rozstrzygania w bezpośrednich — wzajemnie życzliwych — rokowaniach wszelkich sporów mogących wyniknąć na tle umów o pracę, stosowana była w chwili obecnej ze szczególną staranością.

Związek Pracodawców dopatruje się w dzisiejszym swym zaleceniu podkreślenia ważności przeżywanych obecnie czasów, wymagających od wszystkich obywateli Rzplitej zespolenia wysiłków i skierowania ich przede wszystkim ku spotęgowaniu materialnych i duchowych sił Narodu.

Związek Pracodawców jest przekonany, że — jak dotychczas — przynależność organizacyjna poszczególnych pracowników nie będzie miała wpływu na kształtowanie się stosunków pomiędzy kierownictwem, a załogami zrzeszonych w Związku zakładów pracy.

Szczęść Boże!

Związek Pracodawców
Górnośląskiego Przemysłu Górn. Hutn.
Przewodniczący Zarządu
(—) Inż. Br. Pietrzykowski

Powoływanie podoficerów

do służby czynnej

Ogłoszono urzędowo dekret P. Prezydenta R. P. z dn. 14 bm., uzupełniający przepisy o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych. Dekret ten upoważnia ministra spraw wojskowych do powoływania podoficerów w stanie spoczynku do służby czynnej:

na prośbę podoficera — jeśli wiek i stan zdrowia odpowiada przepisom

z urzędu — w razie mobilizacji lub potrzeby zwiększenia stanu korpusu podoficerskiego.

Podoficer zawodowy w st. sp. powołany do służby czynnej, traci prawo do emerytury, ponieważ otrzymuje uposażenie służbowe; natomiast czas czynnej służby zalicza mu się do wysługi emerytalnej.

Podoficerowie rezerwy pospolitego ruszenia oraz podoficerowie zawodowi w st. sp. mogą być powoływani do służby czynnej jako podoficerowie kontraktowi. Warunki przyjęcia, obowiązki i prawa tych podoficerów określa minister spraw wojskowych.

Siekierą chciał zarąbać żonę

Niedoszłego żonobójcę zbadają psychiatrzy

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces o usiłowanie zabójstwa żony przez b. urzędnika huty „Katarzyna" w Sosnowcu, 34-letniego Juliana Klimczyka (Piotrkowska 2). Działo się to niedawno przed dworcem kolejowym na placu 11 Listopada w Sosnowcu.

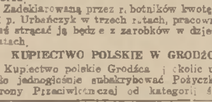
Klimczyk, po stracie posady rozszedł się z żoną i stale odgrażał się, iż ją zabije. Krytycznego dnia, kiedy Klimczykowa wróciła pociągiem z Katowic, Klimczyk czekał już na nią przed dworcem, trzymając pod paltem przygotowaną siekierę, którą zadał żonie szereg ciosów w głowę i ręce. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udzielonej Klimczykowej w szpitalu ubezpieczalni, zdołano utrzymać ją przy życiu.

Klimczyka, który usiłował zbiec, ujęli przechodnie, po czym osadzono go w więzieniu, gdzie przebywał do dnia wczorajszej rozprawy.

Zapowiedziana na wczoraj rozprawa nie odbyła się, wobec zgłoszonego przez obrońcę oskarżonego, adw. Koeniga wniosku o zbadanie przez psychiatrów stanu poczytalności niedoszłego żonobójcy, który jakoby był nerwowo chory i przeprowadzał odpowiednie kuracje.

Rewelacyjny wniosek obrońcy, które go wynik zadecyduje o winie i wymiarze kary podsądnemu, został przez sąd uwzględniony, w związku z czym rozprawę odroczono.

Klimczyk pozostaje w więzieniu.



Nieszczęśliwy wypadek

PODCZAS PRACY

W hucie Milowice w Sosnowcu uległ wypadkowi robotnik Zygmunt Filipowicz, który spadł z dość znacznej wysokości z drabiny, doznając poważnych obrażeń.

Filipowicza przewieziono w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

× ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ ODDZIAŁ W BĘDZINIE składa serdeczne podziękowanie panu pułkownikowi, dowódcy p.a.l. w Będzinie za bezinteresowne danie orkiestry na tradycyjne święcone w dniu 16 bm. u ochotników oraz za wydelegowanie przedstawiciela Armii. Następnie zarząd składa serdeczne podziękowanie ks. proboszczowi za łaskawe przybycie na święcone za piękne przemówienie do licznie zebranych członków.

Wycieczka autobusami

PO ZAOLZIU

Związek Strzelecki Sosnowiec Stary chcąc udostępnić społeczeństwu Zagłębia Dąbrowskiego zwiedzanie Zaolzia, urządza wycieczkę autobusem do Bogumina, Orłowej, Karwiny, Gerlicka, Frysztatu i Cieszyna.

Wyjazd w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 5 rano, powrót o godz. 22. Informacje i zapisy przy ul. Kołłątaja 17 do dnia 20 bm. przyjmują pp.: wiceprezes Kozłowski i skarbnik — Chrząszcz (cały dzień). Wyjazd sprzed komendy Z. S. Kołłątaja 17. Autobusy Tramw. Zagłębia Dąbr. miejsca wygodne i zapewnione.

—oOo—

Niechlujni kamienicznicy

SKAZANI NA GRZYWNY

Onegdaj komisja sanitarno - porządkowa z pp. starostą Baxą i prezydentem Izydorczykiem dokonała lustracji posesyj w Będzinie w okolicach zamku i kościoła. Komisja stwierdziła w wielu domach, zwłaszcza żydowskich niechlujny stan podwórz, sien. i tp. spisując odpowiednie protokóły.

Wczoraj przeciwko niechlujnym kamienicznikom odbyła się w starostwie rozprawy w trybie karno-administracyjnym, przyczym wymierzono im grzywny w wysokości od 100 do 500 zł.

W najbliższym czasie przeprowadzone będą dalsze lustracje, przyczym główna uwaga skierowana zostanie na stan sanitarny - porządkowy przedmieść.

—oOo—

Niezwykły sposób

POZBYCIA SIĘ DZIECKA

Niezwykła przygoda spotkała mieszkankę Będzina Marię Urbańską (ul. Górnicza). Do przechodzącej Urbańskiej ulicą Kościuszki podeszła jakaś nieznana kobieta, zwracając się z prośbą o chwilowe potrzymanie jakiegoś pakunku, owiniętego w chustkę.

Urbańska zgodziła się i wzięła do rąk pakunek. Nieznajoma tymczasem, obiecując wrócić za chwilę, pospiesznie odeszła.

Po upływie kilkunastu minut, gdy nieznajoma nie wracała, Urbańska usłyszała kwilenie dziecka, a trzymany przez nią pakunek zaczął się ruszać. Zaskoczona Urbańska rozwinąwszy pakunek, stwierdziła, że znajdowało się w nim dziecko.

Z żywym prezentem Urbańska udała się do policji, zawiadamiając o niezwykłej przygodzie.

Podrzutkiem zaopiekował się wydział opieki społecznej, policja zaś zajęła się odszukaniem matki, która w tak podstępny sposób pozbyła się dziecka.

Mieszkaniec Dańdówki

ZATRUŁ SIĘ SPIRYTUSEM

Onegdaj znaleziono na dworcu kolejowym w Katowicach jakiegoś mężczyznę z objawami zatrucia. Początkowo przypuszczano, że nieznajomy usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego. Po wypompowaniu mu w szpitalu żołądka okazało się, że wypił on pewną ilość spirytusu drzewnego wskutek czego nastąpiło groźne zatrucie alkoholem. Po przeprowadzeniu potrzebnego zabiegu zwolniono go ze szpitala.

Okazał się nim 30-letni Kazimierz Somper z Dańdówki, pow. będzińskiego.

—oOo—

× OKRADŁA ZNAJOMEGO W PIWIARNI. Policja I komisarjatu w Sosnowcu zatrzymała niejaką Józefę Banasik, zamieszkałą przy ulicy Jastrzębiej 4, która będąc w towarzystwie Józefa Kowalskiego w piwiarni Fiszla przy ulicy Modrzejowskiej skradła swemu towarzyszowi 100 zł. Złodziejkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Policja I komisarjatu w Sosnowcu aresztowała zawodowego złodzieja-włamywacza Szlamę Beniamina Gotliba (Towarowa 8), który w dniu 10 bm. włamał się do lokalu „Cerej Mizrachi" przy ulicy Dekerta 13, usiłując dokonać kradzieży pieniędzy. Włamywacza z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

× CZYJE ROWERY I WALIZKA. W Wydziale śledczym pp. w Częstochowie znajdują się do rozpoznania kilkanaście rowerów męskich i damskich, pochodzących z kradzieży. Nie jest wykluczone, że część tych rowerów pochodzi z kradzieży, dokonanych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W wydziale śledczym pp. w Sosnowcu znajduje się do odebrania znaleziona walizka z różnymi rzeczami i kilkanaście złotych gotówką.

OFIARY

15 zł (złotych piętnaście) ofiara na FON. Związek Strzelecki. Oddział żeński. w Czeladzi.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK V—NR. 203

W DNIU HARCERSKIEGO ŚWIĘTA

Któż od nas zapragnął goręcej,
By w duszę junacką i młodą
Wlać wielką gotowość poświęceń
I miłość własnego narodu.

Za nami pierwsze dni tworzywa, walka o istnienie, szukanie dróg. Jubileuszowy dzień świętego Jerzego obchodzony po raz 20-ty w wolnej Polsce — zastaje Chorągiew naszą rozbudowaną i silną, pełną nieśmiertelnych tradycyj, bogatą w klejnoty wiary i moc ducha.

Idzie nas oto 6 tysięcy, 110 drużyn!

— — Grają harcerskie proporce, targane wichrem kwietniowym, jakąś dumę rycerską...

— Czy pieśń o tych z dalekich stron, z odległych szlaków?..

— Czy sen złoty o szpadzie?...

— Czy o nowych marszach i wędrówkach najcudniejszych grają?...

Los gra nam fanfary...
Zielony nasz strój...

— — — — — — —

W izbie 75 zdh padają meldunki harcerskich przywódców.

„...Druhu komendancie, 81 zdh subskrybuje pożyczkę lotniczą na sumę 60 zł.", „55 zdh — 40 zł."; „10 zdh — 20 zł."; „20 zdh — 40 zł."; „39 zdh — 20 zł."; „75 zdh — 40 zł."; i tak dalej i dalej....

Nic to, że ojciec już złożył swój grosz na pożyczkę, nic to, że harcerz dorzucił swą skromną ofiarę na FON do szkatuły uczniowskiego komitetu...

Jego drużyna musi być, musi się znaleźć w szeregach subskrybentów!

— — — — — — —

Dzień to braterstwa i przyjaźni skautów całego świata. Dzień piękny.

Co prawda, mocno go nadwyrężyły ostatniego wydarzenia.

I list, który przyniósł nam wczoraj listonosz, list z 11 p.p. do druha T.B. jakże w inny ton uderzał.

„...Kochany druhu... Karabin trzymam mocną ręką... Ojczyzna i honor... Czuwajcie!!..

— — — — — — —

Przy ognisku Sto-Jerskim wspomnimy o braciach, którym posłaliśmy pozdrowienia z Ojczyzny poza granice kraju: na Śląsk Opolski, Warmię, Mazury...

Popłyną myśli nasze ku tym, co hen, z dalekiej obczyzny swój wzrok stęskniony i serce kochające i tę nieskończoną ilość ofiar ślą Macierzy na podniesienie Jej potencjału obronnego, ku Jej wzmocnieniu.

— — — — — — —

Po całej Polsce o tej godzinie
Palą się watry i sypią skry

Tysiące ptaków stalowych niebem płynie: ród bohaterski Bajanów, Orlińskich, Skarżyńskich...

Padają słowa płomienne, mocne, rozumne. Nie może orłom zabraknąć skrzydeł.

A robotę trzeba nam postawić na takim poziomie, aby osiągnięcia dały prawdziwą satysfakcję i szlachetną dumę kierownikom pracy, wodzom i przywódcom.

Takie oto złóżmy sobie życzenia wraz z braterskim uściskiem dłoni.

h.

...„Pierwsza idea — to rozpalenie w młodych sercach takiej tęsknoty za Bogiem, by przeciwstawiła się ona zwycięsko wszelkim zakusom materialistycznych światopoglądów i stała się niezłomną opoką etyki według zasad chrześcijańskich.

Poranne i wieczorne modlitwy harcerskie mają być pieśnią dusz, a nie regulaminem przewidzianą formułą życia obozowego".

Dr. M. GRAŻYŃSKI
(„Gawędy i przemówienia harcerskie")

Przygotowania do letniej kampanii

Zjazd komendantów obozów w Sosnowcu

Dnia 16 bm. zjechała się brać z terenu całej Chorągwi, aby w skupieniu wysłuchać ciekawych referatów i dowiedzieć się o nowych wymaganiach, jakie nakłada Związek na kierowników obozów letnich.

Do z górą 60 uczestników komendantów, zastępców i gospodarzy — zebranych w sali Domu Społecznego w Sosnowcu, przemówił kierownik Wydz. Obozów i Turystyki, phm. Z. Ziembiński, szkicując program pracy na obozach.

Referaty o urządzeniu kolonii zuchowych i harcerskich (do lat 14), obozie stałym i higienie wygłosili hm. Wł. Sobieraj, hm. Fr. Oruba oraz kmdt. Chorągwi hm. J. Brzeziński.

Na zakończenie odbyła się zbiórka „zapoznawcza" i o godz. 13.30 uczestnicy rozjechali się do domów.

Braćmi są Węgrzy i Polacy

(tekst przetłumaczony z węgierskiego)

Redakcja dod. „Czuwaj" jest w posiadaniu pocztówki, nadesłanej z Węgier, na której jest odbity tekst i melodia pieśni polsko-węgierskiej ułożonej przez poetę i kompozytora węgierskiego Murgacsa Kalmana.

Pieśń — jako jeden dowód więcej nastrojów Węgier do Polski — drukujemy.

Mieczem wśród boju, a z czarą w ręku,
Braćmi są Węgrzy i Polacy,
Niech trwa przymierze, póki na świecie
Nieprzyjaciele znajdą się jacy!
Niech trwa przymierze, póki na świecie
Nieprzyjaciele znajdą się jacy!

Krew na polu chwały, wino zaś w pokoju,
Niechaj ich serca rozgrzewa,
Dwa bratnie narody, co dużo przetrwały
Boża nad nimi opieka!
Dwa bratnie narody, co dużo przetrwały
Boża nad nimi opieka!

Niech święta Ojczyzna ma wspólną granicę
Póki świat się wkoło obraca!
Błogosław im Boże w biedzie i w zgodzie,
Bo Polacy i Węgrzy to bracia!
Błogosław im Boże w biedzie i w zgodzie,
Bo Polacy i Węgrzy to bracia!

„Wojna" — ale zuchowa

wisi w powietrzu

Olbrzymi rozmach dozbrajań wszystkich państw europejskich udzielił się widocznie i zuchom — skoro tytuł brzmi aż tak groźnie. I rzeczywiście tak jest — bo w ubiegłą niedzielę dosyć nawet chłodną — „Zuchy starego zameczyska" grodu będzińskiego — śladem zachodniego „sąsiada" urządziły sobie wiosenne manewry nie na morzu — ale na polach grzychowskich. Manewry te — to właśnie przygotowanie do „wojny zuchowej" — jaką pragniemy rozegrać w pierwszych dniach maja na tutejszych polach — okraszonych lasami i zagajnikami — wespół z którąkolwiek drużyną zuchów Zagłębia.

Chociaż „sąsiedzi" płaszczem tajemnicy okrywają swój sprzęt wojenny — solidnie się maskując — to my się szczerze wobec innych zuchów uzewnętrzniamy. A więc jest nas siła bo 25-ciu — a każdy chłop w chłopa ośmio i dziewięcioletni w strój regulaminowy przybrany. Posiadamy 25 granatów (nieszkodliwych — ślepych — piłeczki włóczkowe), 25 bagnecików misternie z drzewa wykonanych, 4 armaty (straszaki), 3 ciężkie karabiny maszynowe (grzechotki wielkanocne), 8 chorągiewek sygnalizacyjnych i efektowny telefon polowy długości 250 m. (rolka niebieskiego tyczka do pakowania zaopatrzonego pudełkami z pasty — słuchawkami) oraz 3 balony na uwięzi (sprzedawane na ulicy) i donośną trąbkę sygnałówkę zuchową — no i dużo — dużo wesołości, ochoty do pracy i pomysłowości.

Dzięki takiemu wyekwipowaniu niedzielne manewry udały się pierwszorzędnie bez wypadku. Do niewoli zabraliśmy jedynie pasącą się na naszym terenie kozę — ale ta becząc zbyt głośno i stawiając opór rogami uzyskała swą dawną wolność (to zwierzę, a cóż dopiero mówić o wolności narodu).

Jeden z przygodnych widzów, dosyć poważny i okazały, trafnie określił nasze „manewry" mówiąc, że i sam Hitler nie mógłby się z nami zmierzyć — a cóż dopiero z naszym kochanym wojskiem — które jest tak dzielne i dozbrojane przez ofiarne społeczeństwo".

Jak z tego widać, z nami żartów nie ma — więc wzywamy do solidnego przygotowania się i zaopatrzenia w powyższy a może jeszcze inny sprzęt i do zgłoszenia udziału w takowej wojnie w dowództwie drużyny „Zuchów starego zameczyska" w Będzinie szkoła nr 7 ul. Grzychowska.

UWAGA: Zdobyty w czasie bitwy sprzęt — ludzie a nawet tereny walki — przejdą na wieczystą własność drużyny, która zwycięży. Warto się więc pokusić.

ONAK JAN
namiestnik zuchowy.

Uroczystości harcerskie

W SOSNOWCU

Związek Harcerstwa Polskiego Komendy Hufców harcerek i harcerzy w Sosnowcu uprzejmie zapraszają społeczeństwo Sosnowca do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci patrona harcerstwa św. Jerzego, które odbędzie się wg poniższego programu:

Niedziela 23 bm.: godz. 8.30 — zbiórka drużyn harcerek i harcerzy na pl. szk. powsz. nr 4, ul. Prez. Ign. Mościckiego; godz 9.30 msza św w kościele parafialnym w Sosnowcu; godz 10.30 — przemarsz do Ratusza, subskrybowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez harcerki i harcerzy; godz. 11.30 — poranek w kinie „Zagłębie", w programie: występ harcerzy, tygodnik PAT i film pt. „Ucieczka".

Czwartek, 26 bm.: godz. 19.30 — „Wieczór Świętojerski" w Teatrze Miejskim: prelekcja; ofiarowanie na FON bonów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, zakupionej przez harcerki i harcerzy; inscenizacja, tańce rytmiczne i ludowe, koncert zespołów muzycznych, deklamacje, soliści, chór rewelersów, humor, [illegible].

Przyjaźń harcerska

Kiedy razem się zbierzemy,
Zewsząd radość na nas wionie,
Nigdzie tak się nie czujemy,
Jak w harcerskim naszym gronie

Usta same nam się śmieją,
W żyłach nam krew raźniej płynie,
Serca biją nam nadzieją,
Tak nam dobrze, jak w rodzinie.

Niechaj żyje przyjaźń nasza,
Niech w nas krzepi dusze młode,
Wszelkie troski niech rozprasza
I umacnia serc pogodę.

Zgoda, jedność niech nas zbrata,
Jako jednej matki dzieci,
I po wszystkie niech nam lata,
Jako złota gwiazda świeci.

Mit

Jak powstała melodia „Roty"?

(MŁODZIK WIEDZIEĆ POWINIEN!)

„Rota" pojawiła się w śpiewniku historycznym Jana Sawy (pseudonim Marii Konopnickiej), na kilka lat przed pamiętnym Zlotem grunwaldzkim w Krakowie. Poetka ofiarowała ją Ślązakom, budzącym się wówczas do walki z Niemcami.

Feliks Nowowiejski zapoznał się z twórczością Konopnickiej w czasie pobytu w Berlinie (1907), wtedy m. in. skomponował Kujawiaka do jej tekstu. W latach 1909—1914 przebywał Nowowiejski w Krakowie.

Rok 1909 był to gorączkowy okres przygotowań się narodu do obchodu zwycięstwa pod Grunwaldem. W Krakowie panowało wielkie z tego powodu podniecenie, a rozmowy obracały się około pomnika, który miał stanąć dzięki fundacji Paderewskiego i przechodziły na temat stosunku Polaków do Niemiec.

Nowowiejski, syn niewyzwolonej dziś jeszcze Warmii, nienawidzący Niemców z głębi duszy, chodził nerwowo po Krakowie, wchłaniał w siebie atmosferę podwawelskiego grodu a w duszy kotłowało się od napływu różnorodnych wspomnień i uczuć.

Pewnego razu — a było to w końcu roku 1910 — siedząc w kawiarni Bizanca, przeglądał czasopisma śląskie i w jednym z nich napotkał Rotę Konopnickiej. Wstrząsnęła nim niezwykle i odtąd tkwiła uparcie w mózgu, nie dając spokoju na chwilę.

W czerwcu tego samego roku o godzinie 7 rano wyszedł mistrz samotnie na błonia krakowskie i, wpatrując się w dumnie sterczący kopiec Kościuszki, skomponował nagle, w ciągu jednej minuty, melodię do Roty. Nie mając przy sobie papieru nutowego, wyjął z kieszeni jakąś kopertę i drżącą ze szczęścia ręką, — melodię utrwalił na wieki.

Pisze o tym p. J. Sapunar w „Przyjacielu Szkoły".

Przypomnijmy sobie przy tej sposobności, że także nasze zawołanie „Czuwaj!" jest ściśle związane ze Zlotem grunwaldzkim, można je było widzieć na pięknym afiszu zlotowym, kompozycji bodaj Jana Styki.

Odprawa drużynowych

HUFCA DĄBROWSKIEGO W DĄBROWIE

W ub. sobotę w izbie 75 zdh odbyła się odprawa drużynowych Hufca dąbrowskiego pod przewodnictwem dowódcy hufca, hm. St. Piotrowskiego.

Po sprawozdaniu z pracy w drużynach — drużynowi zakomunikowali w jakiej wysokości drużyny subskrybują pożyczkę lotniczą. I tak: 81 zdh — na sumę 60 zł, 55 zdh — 40 zł, Ząbkowice — 20 zł., Gołonóg — 20 zł., 20 zdh — 40 zł, 75 zdh — 40 zł.

Niezależnie od sum subskrypcyjnych postanowiono przeprowadzić w drużynach zbiórkę na FON.

Kwestię próby na POS omówił phm P. Reroń, poczym szereg spraw aktualnych i wskazań przedstawił drużynowym kmdt. Chorągwi hm. J. Brzeziński.

Obozy letnie urządzają: Krąg St. Harcerzy „Razem" — obóz wędrowny po Zaolziu; 20 zdh — Beskid Zachodni, 55 zdh — Beskid Zachodni; 75 zdh — Góry Świętokrzyskie; 89 i 40 zdh — Milówka; 81 zdh — obóz wędrowny w Zaolziańskiem i kurs żeglarski.

Odprawę zakończono wspólną herbatką i życzeniami z okazji święta patrona Harcerstwa św. Jerzego.

Wypadek robotnika
W DĄBROWIE

Onegdaj w hucie Bankowej w Dąbrowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek robotnika Rozkosza, pracującego na oddziale bagażowania.

Wymienionemu upadła na nogi dużych rozmiarów blacha, skutkiem czego doznał złamania nogi. Przewieziono go do szpitala.

—oOo—

Zabrał węgiel
I NIE ZAPŁACIŁ

Do właściciela szybiku w kol. Podlesie w pow. będzińskim Mariana Plesa, przybył pewien osobnik, który przygotowany węgiel do sprzedaży kazał naładować na furmanki handlarzy węglem i nie chcąc rozliczyć się z właścicielem szybiku, polecił furmankom odjechać.

O osobliwym zabraniu węgla z szybiku, Ples zawiadomił policję, która pociągnęła do odpowiedzialności za przywłaszczenie węgla 18 letniego Witolda Walugę z kol. Jamki, gm. Strzemieszyce.

Sąd skazał Walugę na sześć miesięcy więzienia.

—oOo—

Dwa tygodnie aresztu
ZA ZNIESŁAWIENIE

W ub. r. dwaj robotnicy huty Bankowej w Dąbrowie, Walenty Gudowski (Żeromskiego 20) i Józef Janikowski (Szopena 5), oskarżyli przed władzami Związku robotników przemysłu metalowego delegata Związku, Wincentego Czarnego, iż protegując za wyn grodzeniem jącym w setki złotych, starających się o pracę w hucie.

W celu uwolnienia się od ciążącego na nim zarzutu, Czarny zaskarżył wspomnianych robotników do sądu o zniesławienie.

Sprawa była w pierwszej instancji przedmiotem rozprawy w Sądzie grodzkim w Dąbrowie. W wyniku przeprowadzonego śledztwa sądowego zapadł wyrok, skazujący Gudowskiego i Janikowskiego na dwa tygodnie aresztu i grzywnę z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności na trzy lata.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrok ten wczoraj zatwierdził.

KRONIKA ZAWIERCIA

Subskrypcja
POŻYCZKI PRZECIWLOTNICZEJ

Poniżej podajemy wykaz subskrybentów Pożyczk Obrony Przeciwlotniczej w Zawierciu: inż. Dutka Stanisław — zł 720, Tomczykiewicz Jan — zł 240, Wendland Eryk — zł 200, Nowotko Adam — zł 200, Zeller Józef — zł 120, Hilgartner Marja — zł 100, Makeła Bolesław — zł 100 Staszkiewicz Stanisław — zł 100, Twardoch Stanisław — zł 100, Galewski Józef — zł 60, Rokoszewski Ksawery — zł 60, Merta Witkorja — zł 40, Jabłoński Jan — zł 40, Szedel Stanisław — zł 40, Hilgartner Gertruda — zł 20, Brudnicka Władysława — zł 20, Hajdasińska Janina — zł 20, Hertlijn Marja — zł 20, Piasecka Prakseda — zł 20, Szafruga Teodozja — zł 20, Chojnacka Aniela zł 20, Malinowska Irena — zł 20, Ks. Ufniarski Stanisław — zł 200, Jędruszek Piotr — zł 100, Zarząd gminy Żarki — zł 300, Białas Władysław — zł 300, Rakowiecki Bronisław zł 1500, Mansfeld Wacław — zł 300, Grzybczyk Szczepan — zł 200, Churas Franciszek zł20, Piaskowscy Mieczysław i Wacława — zł 200, mgr Pasierbiński Jan — zł 300, Janik Stanisław — zł 100, Karoz Antoni — zł 40, dr Pasierbiński Konrad — zł 200, Holenderski Stanisław (dodatkowo) — zł 2.000, Antyszak Józef — zł 60, Jański Antoni — zł 20, Zieliński Marjan — zł 20, Salomon Stefan — zł 300, Razem zł 7.440.—

Inż. I. Banachiewicz zadeklarował w imieniu firmy 10 tys. zł.

Grono nauczycielskie, instruktorzy i uczniowie Gimnazjum Mechanicznego w Zawierciu złożyli na FON 300 zł.

× **KONFERENCJA DUCHOWIEŃSTWA.** — Wczoraj w Zawierciu odbyła się konferencja duchowieństwa dekanatu zawierciańskiego z udziałem wszystkich księży z terenu powiatu. M. in. omawiano sprawę subskrypcji pożyczki lotniczej.

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Wczoraj o godz. 10 rano ks. kanonik B. Wajzler odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne na intencję ś.p. ks. prałata Fr. Zientary. Nabożeństwo to zostało odprawione z inicjatywy Stow. Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

× **ZAPRZYSIĘŻENIE WÓJTÓW.** Onegdaj w starostwie zawierciańskim odbyło się zaprzysiężenie nowowybranych wójtów w powiecie.

Aresztowanie na sali sądowej
Znany oszust z Pilicy znów na widowni

Przed kratkami Sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, stanął znów w dniu 18 bm. osławiony oszust i fałszerz, **Andrzej Porębski, pokątny doradca z Pilicy, pow. olkuskiego.**

Tym razem Porębski odpowiada za przywłaszczenie zł. 50,20 gr. na szkodę Heleny Stępień. Wyłudził on tę sumę celem przesłania, jak się wyraził, swemu „koledze" adwokatowi Brzostowskiemu w Warszawie za stawienie w Sądzie Najwyższym w sprawie męża Stępniowej, skazanego na więzienie za ciężkie uszkodzenie ciała w bójce.

Porębski pieniędzy tych adwokatowi nie przekazał, a nadto sfałszował podpisy Stępniów w korespondencji do adwokata, oraz nakłonił Stępniową do podrobienia podpisu jej męża na plenipotencji.

Sprawa została odroczona, gdyż sprytny oszust oświadczył, że pomyłkowo przekazał pieniądze innemu adwokatowi w Warszawie. Porębskiego zaaresztowano z polecenia sądu odrazu na sali sądowej.

Porębski był już kilkakrotnie karany więzieniem za różnego rodzaju oszustwa, przywłaszczenia i fałszerstwa; niedawno **wrócił z więzienia.** Obecnie czeka go jeszcze kilka spraw o zniesławienie i fałszerstwa.

KRONIKA OLKUSZA

Nowa rada miejska
W WOLBROMIU

Do rady miejskiej wybrano w Wolbromiu wybrano: z Bloku Gospod. Społ. 8 radnych, Stron. Narod. — 7 radnych i żydzi 6 radnych.

Do Rady weszli: z Bloku Gospod. pp. Ambroży Binczycki, Bolesław Minnicki oraz Tomasz Sowiński; ze Stron. Nar. pp. Franciszek Gardyla, Symforian Włodyka, Jan Łupka, Jan Dudek, Jan Perek, Piotr Szczepankiewicz i Aleksander Strzelecki, wreszcie z listy żydowskiej: pp. Ojzer Sznycer, Alter Mittelman, Adela Manzules, Chaim Fajgenblat, Icyk Janowski i Josek Wajnsztajn.

Frekwencja głosujących duża, gdyż wynosiła 91%.

Wybory
ZARZĄDÓW GMINNYCH

W 12 gminach pow. olkuskiego, odbyły się w dn. 18 bm. wybory zarządów gminnych. Do wczoraj nadeszły meldunki o dokonanym wyborze w gminie Bolesław i Pilicy.

W tej pierwszej gminie wójtem wybrany został p. Władysław Dukat, podwójcim p. Bolesław Kubański. W Pilicy wybrano wójtem ponownie p. Stanisława Drązkiewicza podwójcim — p. Wiktora Otrębskiego.

Gajowi biją
I SZCZUJĄ PSEM

Grupa osób z Boru Biskupiego, udająca się lasami m. Olkusza do kościoła paraf. w osiedlu Bukownie, została napadnięta przez trzech gajowych tych lasów, uzbrojonych w kije i broń, mianowicie: Piątka, Madejskiego i Dąbka.

Jednego z napadniętych, Jana Skubisa dotkliwie pobito laskami, przy czym szczuto psem, który podarł na nim całkowicie ubranie.

Na prośbę Skubisa o przestanie bicia i zapytanie, czy wolno bić, napastnicy cynicznie odpowiedzieli, że gdyby nie było wolno, toby go nie bili.

Sądzić należy, że Magistrat Olkusza pohamuje zbyt gorliwych gajowych.

× **ZW. STRZEL. W KLUCZACH NA FON.** Oddział ZS. w Kluczach pod Olkuszem na czele z prezesem, p. B. Szczepańskim, wręczył w dn. 18 bm. na ręce p. starosty powiatowego w Olkuszu, sumę zł. 1.150 na FON.

× **NA DRUGI SAMOLOT** ziemi olkuskiej wpłacili: pp. Franciszek Kaliszewski z Olkusza zł. 100 w oblig. pożyczki inwestycyjnej i Monszajn ze Sławkowa zł. 100 gotówką.

„ORZEŁ" — Dzisiaj teatr miejski z Sosnowca odegra sztukę pt. „Sprawa Kajzera".

17

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Na radcę Meguckiego, kandydata na stanowisko naczelnika oddziału napisał anonim jego kolega Przelski, kontrkandydat. Piękna żona wicedyrektora Ledowskiego, Gloria romansuje z synem Meguckiego Bohdanem. O jeh stosunku wie radca Kleinman, trzeci kandydat do awansu. Schodzą się wszyscy razem na uczcie imieninowej u Ledowskich. W ogrodzie Kleinman bije Przelskiego po twarzy. Grozi pojedynek.

Podczas gdy Kleimman chodził po ścieżce trzymając się za brzuch, Przelski poprawił włosy i rzekł:

— Panie Kleinman, wzywam pana do stawienia się na placu!

Odwrócił się i szybkim krokiem odszedł.

Bodzio wciągnął ojca głębiej między krzaki.

Wrócili do willi każdy z osobna.

×

Bodzio wszedł bocznym wejściem [illegible] za kurytarzyku i zamykał drzwi, poczuł na ramieniu czyjąś rękę. Odwrócił się i doznał oszołomienia.

Przed nim stała Gloria.

Światło padające przez małe szybki nad drzwiami oświetlało ją tylko do połowy. W mroku sprawiała wrażenie jakiejś mistycznej piękności.

Rozejrzała się trwożliwie, a potem wtuliła się jak kotka w jego ramiona.

— Widziałam cię przez okno. I czekałam na ciebie... Chcę ci coś powiedzieć.

Bodzio spojrzał jej w twarz.

— Wyjeżdżam, kochany — powiedziała szybko. — Chcę byś wyjechał również i zamieszkał gdzieś obok mnie. Resztę lata chcę spędzić na wsi... W górach... Przyjedziesz?

— Oczywiście — rzekł Bodzio — oczywiście.

I pomyślał sobie: Trzeba będzie coś sprzedać. Zegarek matki...

— Masz tu adres. — W kieszeni na piersiach wcisnęła mu kartkę.

SZANSE ROSNĄ

Przelski natychmiast po powrocie z ogrodu pożegnał gospodarzy. Trząsł się cały ze zdenerwowania. Na jego twarzy płonęło piętno hańby — dziesięć krótkich palców Kleinmana.

Wkrótce w salonie zjawił się Kleinman.

— Sprawa jest wyjaśniona — rzekł do radcy Meguckiego — dostał po mordzie!

Megucki podał Kleinmanowi rękę.

— Jesteś dzielny porządny chłop.

— Tak — pomyślał sobie Kleinman — ale to nie znaczy, że ty będziesz naczelnikiem. Przytrzymam cię...

Megucki był oczywiście tego samego zdania o nim.

Gdy Bodzio przyszedł powiedzieć ojcu że się nudzi, stary uśmiechnął się chytrze.

— No — szepnął — teraz to już wygrałem!

— Na fujarce — pomyślał Bodzio.

— Przelski i Kleinman wykończyli się sami. Wystarczy, że opowiem temu i owemu jak Przelski brał po gębie od Kleinmana. Jeśli Piotrunek zapyta o co poszło — powiem, że bili się o... jego fotel...

Radca Megucki zwilżył koniuszkiem języka wargi, rozejrzał się i pociągnął syna za guzik.

— Ale to jeszcze nic — prawił dalej stłumionym głosem — przed chwilą, proszę ciebie, zaczepił mnie Ledowski. Pijany jest, jak ciemna noc. Mówi do mnie tak: „Radco, kochany, wszystko w porządeczku! Mam starego w garści. Co zechcę — to zrobi. Cicho — sza!" Potem dowiedziałem się, że Ledowski przygotowuje na starego kij. Może go szachować bratem. Wystarczy, że Ledowski powie o nim parę słów i wyleci... A ten jego brat, rozumiesz, ma dobre stanowisko w tym... no...

Bodzio machnął ręką.

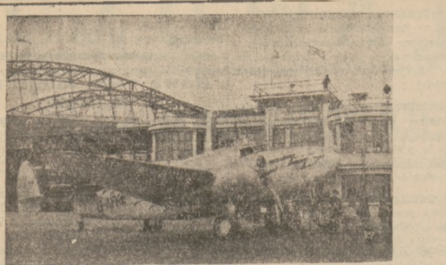
Po raz pierwszy tagnął nim nalot świadomego obrzydzenia.

PLOTKA

Od Franciszka Pałędy, największego plotkarza w dyrekcji dowiedział się radca Megucki bardzo ciekawych rzeczy o Kleinmanie. Była to po prostu piękna potoczysta opowieść.

Mianowicie Kleinman miał się nazywać przed wojną zupełnie inaczej, po polsku. Ale gdy zaczęto Polaków coraz mocniej prześladować, zmienił nazwisko na niemieckie i miał spokój.

(C. d. n.)



OTWARCIE NOWEJ LINII LOTNICZEJ

W poniedziałek została otwarta nowa linia lotnicza, łącząca Warszawę z Londynem. Linia ta będzie obsługiwana przez samoloty Lockea XIV engielskich linji lotniczych „British Airway". Czas przelotu trwać będzie 6 i półgodzin. Przeloty na trasie Warszawa — Londyn będą się odbywały codziennie z wyjątkiem niedziel.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 20 KWIETNIA

5.80 — Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 „W takt muzyki — poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11.25 Billy Mayerl gra własne utwory — płyty; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 — Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi W. Frenkjel; 15.15 Kłopoty rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16,08 Wiadomości gospodarcze 16.20 „Nasza wieś przed i po komasacji" — odczyt; 16.40 Recital organowy Józefa Chwedczuka; 17.15 Informacje turystyczne; 17.20 — „Niedźwiedzie wracają do naszej knjei" — pogadanka; 17.30 Koncert popularny; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 Z albumu spikera; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Chór męski; 19.00 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka" — popularny koncert rozrywkowy; 20.00 Muzyka taneczna; 20.35 Audydje informacyjne; 21.00 Gra Mała Orkiestra P.R.; 21.30 „Pochodnie wieków" — „Ludwik XIV"; 22,00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Topa; 22.10 Wesoły wieczór — audycja słowno-muzyczna; 23,00 Ostatnie wiadomości.

SPORT

Bokserskie mistrzostwa Europy

ZWYCIĘSTWA CZORIKA i KOWALSKIEGO

W Dublinie rozpoczęły się we wtorek wieczorem pięciodniowe zawody bokserskie o mistrzostwo Europy. Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Obermauer (Niemcy) pokonał Kirsha (Anglia) na punkty. Ingle (Irlandia) pokonał Engelena (Belgia) na punkty. Nardeccia (Włochy) pokonał Jasińskiego (Polska) na punkty. W ostatnim spotkaniu pierwsze dwie rundy były raczej wyrównane, gdyż obaj pięściarze trzymali się w defensywie. Dopiero w decydującej trzeciej rundzie Włoch silnym ciosem w głowę zapewnił sobie zwycięstwo.

W wadze koguciej Bond. (Węgry) pokonał Doyle (Irlandia) na punkty. Wattson (Anglia) pokonał van der Mousse (Belgia) na punkty. Sergo (Włochy) pokonał Sobkowiaka (Polska) na punkty. Już w pierwszej rundzie Włoch niezwykle szybko uzyskał przewagę nad Polakiem, operując błyskawicznymi ciosami. W drugiej rundzie Sobkowiak na ogół dorównywał przeciwnikowi, jednakże w trzeciej rundzie Sergo atakował ostro i zwyciężył łatwo.

Prawdziwym bohaterem wieczoru był Czortek (Polska), który w wadze piórkowej wysoko pokonał Włocha Cartanessi na punkty. Było to najlepsze spotkanie całego wieczoru. We wszystkich trzech rundach obaj pięściarze wymieniali ciosy, jednakże Polak był bardziej agresywny, a kontry Włocha nie były dostatecznie celne, by odrzucić szybkiego Polaka, któremu publiczność zgotowała gorącą owację.

W wadze lekkiej zdecydowane zwycięstwo odniósł również Polak Kowalski, który pokonał Pejre (Włochy) na punkty. Do połowy drugiej rundy pięściarze badali się ostrożnie; od połowy tej rundy jednak Kowalski bez przerwy atakował, uzyskując bardzo łatwo piękne zwycięstwo. W tej samej klasie Kanepi (Estonia) pokonał Germona (Irlandia) na punkty, a Nürenberg (Niemcy) pokonał Gallie (Anglja) na punkty.

W wadze średniej niespodziankę sprawił Suhonen (Finlandja), który pokonał Baumgartena (Niemcy) przez techn. nokaut w drugiej rundzie.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61084. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.